Nr. 231. Dnia 22 sierpnia. Sobota. Dnia 10 (22) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni świątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dzis:	Tymoteusza.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 52.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 5 w.	Środa:	Zefiryna P. M.
Niedziela:	Filipa Benicjusza.	Zachód „ 7-ej „ 14.	Zachód „ 5 „ 1. r.	Czwartek:	Przen. ś. Kazimierz.
Poniedział.:	Bartłomieja Ap.	Długość dnia godzin 14 „ 22.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3	Piątek:	Augustyna B. W.
Wtorek:	Ludwika Kr.	Ubyło „ 2 „ 48.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.	Sobota:	*Ścięcie św. Jana.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomiła; jutro Cichomiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni:** dziś „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje", oraz przedostatni koncert wokalny szwedzkiego damskiego sekstetu pod dyrekcją Brohman-Pöttinger'a; jutro „Teść", oraz ostatni koncert wokalny szwedzkiego damskiego sekstetu pod dyrekcją Brohman-Pöttinger'a;— **Nowy:** dziś „Bajadera"; jutro „Bajadera". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „To mi frajda"; — **Bellevue:** dziś „Awanturnica"; — **Eldorado:** dziś „Uriel Acosta". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1504 rs. 82 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż po rozpoczęciu jesiennej sesji rady państwa rozpatrywane będą pomiędzy innemi następujące projekty: urządzenia specjalnego komitetu badania gleby i projekt uregulowania stosunków górniczych wraz z projektem zastosowania do kopalni prywatnych przepisów z d. 15-go czerwca 1886 go r. o najmie robotników i nadzorze ze strony inspekcji fabrycznej.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż poruszona została kwestja obniżenia ceny biletów pasażerskich na kolejach żelaznych.

= W celu wyjaśnienia przyczyn tworzenia się zatorów na części Wisły pod Bielanami i dla zbadania koryta Wisły na przestrzeni od mostu Aleksandryjskiego do wsi Tarchomin pod względem wpływu, jaki może wywierać na stan tegoż koryta wpuszczanie do rzeki nieczystości z kolektora bielańkiego, z inicjatywy p. naczelnika warszawskiego okręgu komunikacyj wyznaczoną została komisja z przedstawicieli zarządu komunikacyj, okręgu wojennego i magistratu. Ze strony zarządu miejskiego delegowani: p. o. starszego inżeniera miasta p. Mościcki i inżenier miejski p. Puciata.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z przeniesieniem targu tandeciarskiego z ulicy Wołowej na plac Wojenny, obecnie jest zupełnie możliwem, aby nigdzie nie dozwalać handlu starą odzieżą, obuwiem i t. p. przedmiotami z rąk sprzedawanemi. Ze względu więc, że w jednej z ruchliwszych dzielnic miasta, a mianowicie na Świętokrzyzkiej pomiędzy Marszałkowską, Zielną i Bagno, z powodu małego rozmiaru sklepów ze starzyzną, sprzedaż często odbywa się na chodnikach, polecam komisarzowi cyrkułu jerozolimskiego, bezzwłocznie usunąć to jawne wykroczenie przeciw ogólnemu porządkowi, winnych zaś każdorazowo pociągać do odpowiedzialności prawnej; naczelnik wydziału śledzczego ma w tym względzie współdziałać z komisarzem. Nadto, aby rzeczoną pryncypalną dzielnicę doprowadzić do odpowiedniego stanu, wymaganego przez przepisy o porządku i zabezpieczeniu zdrowia publicznego, komisarz cyrkułowy zawezwie właścicieli sklepów, aby z ekspiracją terminu kontraktów zawartych z właścicielami domów, handle ze starzyzną niezwłocznie ze względu na swój charakter, przenieśli na ulice bardziej od środka miasta oddalone."

= Ogólna liczba nieruchomości miejskich, podlegających opłacie podatków rządowych i miejskich w Warszawie przechodzi cyfrę 6,500 a mianowicie: około 5.500 posesji w samem mieście i z górą 1,000 na Pradze. Z liczby tej do dnia dzisiejszego złożyło deklaracje co do wysokości dochodów, sporządzone w myśl zatwierdzonej przez władzę lustracji podatkowej zaledwie 3,200 posesyj. Z uwagi więc, że termin prekluzyjny do składania wspomnianych deklaracyj upłynął już z d. 13-ym b. m. i że wskutek tej opieszałości prace lustracyjne ulegają znacznej a dotkliwej w skutkach zwłoce; magistrat zamierza stosować do opóźniających się środki egzekucyjne.

= Z powodu małego wpływu na poczet zaległości podatkowych z lat przeszłych, polecono komisarzom kas miejskich bezwarunkowo ściągnąć je do d. 1-go września, gdzie zaś przedsięwzięcie środków przymusowych nie rokowałoby pomyślnego rezultatu, przedstawić zaległości do umorzenia.

= Na mocy decyzji J. E. Głównego Naczelnika kraju było dozwolonem właścicielom domów urządzać nowe lub przerabiać stare miejsca ustępowe do oczyszczania za pomocą roślinnego wojłoku otwockiego. Ponieważ przy wydaniu tej decyzji nie było jeszcze kanalizacji i uczuwał się brak aparatów asenizacyjnych, wzmiankowany środek dawał właścicielom domów możność utrzymywania ustępów w należytym porządku, zwłaszcza gdy używano wojłoku w dostatecznej ilości. Obecnie zaś przy możności kanalizowania domów, należy zwracać najbaczniejszą uwagę nietylko na odpowiednią dezynfekcję ustępów i użycie środków, niszczących odór, lecz i na stan beczek, oraz aparatów, używanych do wywózki. Tymczasem w ostatnich czasach, jak donosi *Gaz. polic.*, p. oberpolicmajster przekonał się, że w wielu domach daje się uczuwać duszny odór, przeto surowo poleca służbie policyjnej, aby przy pomo,

33

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Tymczasem huragan wył z najwyższą wściekłością, szarpiąc gałęziami drzew i spódnicami kobiet, odrywając liście i witki z krzaków i rozwiewając dokoła czarne włosy Trejny. Błyskawice, które ustały na chwilę, zlały się już teraz w nieprzerwaną łunę, piorun następował po piorunie, las cały dyszał wściekłością, rykiem stu tysięcy wierchów, kłonionych ku ziemi, opierając się brutalnej przemocy. Jak szata czarownicy rozlała się teraz czerń nieprzenikniona po nad wierzchami drzew, szarpiąc je niewidzialnemi szponami olbrzyma. Las dyszał jak zwierz raniony grotami i czoło podnosił ku górze, wyzywając zuchwale dręczącą go potęgę. Z wnętrza lasu wydobywały się dziwne głosy, czasem warczące groźno, to znów w jęk przechodzące.

Na tem tle Trejne ciemniała teraz z dziwnie zczerniałą twarzą, z zaciętemi gwałtownie ustami. Wpatrzona w Marję miała w czarnych swych oczach stalowe błyski rozwścieczonej i nagle w gnieździe swem stropionej wilczycy.

Długą chwilę milczały obie, mierząc się oczami. Wreszcie Marja pierwsza przerwała milczenie.

— Dlaczego patrzysz na mnie tak dziko Trejne—wyrzekła z siłą, a wiatr słowa jej głuszył i po lesie miotał—wiem, że pierścionek ten dał ci pan posesor, prawda?...

Trejne szarpnęła się gwałtownie.

— Tak co?—zapytała.

— Chcę ci powiedzieć, że on... zmówionym mi nigdy nie był i że... wolnym jest i swobodnym najzupełniej.

Trejne ręce z piersi rozplotła.

— Nie kłamiecie?—spytała nieufnie.

Marja mimowoli uśmiechnęła się smutnie.

— Nigdy nie kłamię, Trejne, zapamiętaj to sobie. Pan Antoni jeno przyjacielem mi jest. Ale... po co ty, Trejne, do Horki chodzisz? po co? powiedz? do czego cię to zawiedzie? nieszczęście sobie napytasz, więcej nic!

Trejne głowę dumnie podniosła.

— Tak co, że chodzę?—podjęła gorączkowo.—Tak co?—Wola moja i hołowa moja! Szczo sobie napytam, ny, to moje dzieło. Pan kolco dał, to ja wzieła. Wam do tego nic! nic! nic! Moja sprawa i mój pan!

Gwałtownie za szyję się schwyciwszy, stanik, dławiący ją, rozdarła i paznogcie w pierś wpiła.

— A jakby wy zechcieli mnie u niego krzywdę zrobić—to ja!... no!...

Pięść w górę podniosła i w świetle błyskawicy błyszczały jej zęby, jak u młodej wilczycy.

Lecz Marja nie cofnęła się i, nie rozumiejąc dlaczego, silnym głosem odparła:

— Ja także o krzywdę swoją potrafię się upomnieć, Trejne!...

Pięść żydówki opadła.

Chwilę znów patrzyły na siebie i obie pary ich oczu przeszywały się wzajemnie. Było to jakieś milczące rozpoczęcie walki, w tej czerni burzliwej, przecinanej siecią błyskawic. Obie dziewczyny, jedna, złagodzona tchnieniem cywilizacji, zakuta w fiszbin i guziki, pełna delikatniejszych dążeń i porywów—druga, dzika, potężna w swej nagości, zmysłowa i pełna niehamowanej niczem brutalnej namiętności.

Nagle zaszumiało w górze, jakby tysiące orłów porwało się do lotu.

Gałęzie ugięły się pod ciężarem nawałnicy, strumienie wody bić w zielone wierzby zaczęły kaskadą ku dołowi opadając.

Jak strzała od pnia oderwała się Trejna i, potrząsnąwszy włosami, biedz szybko zaczęła. Za nią podążyła Marja, potykając się co chwila o tysiące poplątanych pod jej stopami korzeni.

Gąszcz ustał i las stawał się teraz rzadszy, a nawet mchy ginęły i tylko brunatny pokład nawpół przegniłych igieł i szyszek rozciągał się dokoła. Tu i owdzie migała jeszcze czerwona plama muchomara lub niewielki krzak purpurowej kamienuchy. Czasem paproć przyczaiła się do ziemi, z liljowemi dzwonkami się mieszając. Całe masy obłamanych gałęzi leżało dokoła, przed samemi nogami Marji zwaliła się mała krzywa choinka, uderzając zmoczonemi łodygami kolana dziewczyny.

Przez konary drzew przeciekała teraz z szumem woda i oblewała całą głowę, ramiona Marji, mocząc ją do bielizny. Buciki jej tonęły na ślizgim gruncie, w który woda z trudnością wsiąkała, tworząc na powierzchni błyszczące kałuże. Pomimo tej wody, całą falą z góry płynącej, powietrze było ciągle rozpalone i duszące. Szum deszczu, rwącego całemi ścianami, przezroczystemi, jak ze szkła w miejscach, od drzew swobodnych, mieszał się z rykiem gromów, słabnących już powoli. Tylko błyskawice olśniewały ciągle, migocąc w strumieniach wody, przecinających powietrze.

Na skręcie wreszcie lasu ukazała się karczemka, na którą całą potęgą biły fale wody, płynąc po jej słomianej strzesze, pochyłej i poszarpanej. Połamane i pogniecione krzaki leszczyny i ożyny leżały dokoła, jak trupy tych, którym sił do walki zabrakło.

Trejne w kilku skokach drzwi karczemki dopadła i we wnętrzu sieni znikła, po chwili jednak napowrót się ukazała i, do lasu wpadłszy, o pień drzewa się oparła i tak pozostała nieruchoma, nieczując strug wody, które, z głowy jej płynąc, włosy do ramion jej przylepiały i spódnicę dokoła nóg opinały.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cy stróżów, rozciągających nadzór nad oczyszczaniem i dezynfekcją ustępów i za każdym razem winnych właścicieli pociągała do odpowiedzialności sądowej z zastosowaniem środków wskazanych przez prawo z d. 19-go stycznia 1881-go r.. Co się zaś tycze aparatów, beczek i wozów przeznaczonych dla wywózki nieczystości, to pod żadnym pozorem nie należy ich używać w razie złego stanu, nieszczelnie zamykających się szpuntów itp.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warsz. Towarzystwie dobroczynności, pod prezydencją Karola hr. Jezierskiego odbytem, postanowiono zanominować: na dozorczynię w ochronie IV-ej p. Jadwigę Grochowską, w ochronie VII-ej (Praga) p. Marję Ionów, w ochronie XXXII-ej p. Bronisławę Robakiewiczową, na dozorczynię żłobka przy ochronie XII-ej p. Julję Bieńkowską. Uwolniono na własne żądanie p. Marję Grużewską od obowiązków dozorczyni w ochronie IV-ej. Zaproszono na opiekunkę zakładu sierot dziewczyn p. Wandę Banzemerową; wreszcie załatwione zostały interesy bieżące.

= Posiedzenie administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się d. 27-go b. m., o godz. 6-ej po południu.

= Z decyzji władzy zostali zatwierdzeni na przeciąg lat trzech: Wojciech Krauzowicz, jako starszy, i Ludwik Tomaszewski, jako podstarszy cechu szewców, a Jan Kalinowski na urzędzie starszego i Teofil Markowski na urzędzie podstarszego zgromadzenia fryzjerów warszawskich.

= Na sesji kwartalnej zgromadzenia rękawiczników, odbytej w mieszkaniu starszego p. Michalskiego przy ulicy Świętokrzyzkiej, zapisano trzech uczniów, wyzwolono na czeladników: Feliksa Czarneckiego i Czesława Pohoreckiego. Dochód z sesji wynosił rs. 72, wydatki zaś 31 rs., w tej sumie 25 rs. wsparć wdowom po majstrach. Kapitał cechowy w papierach procentowych i gotówce wynosi 911 rs. 70 kop.

= Redaktor *Echa muzycznego* i *teatralnego*, p. Aleksander Rajchman, wyjechał za granicę.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym liczny orszak żałobny odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Antoniego Preyssa, długoletniego zarządzającego, a wreszcie kasjera fabryki przetworów chemicznych Kijewski i Scholtze, ostatnio emeryta.

Pomimo, iż od kilku lat zmarły używał dobrze zasłużonego spoczynku, prawie ci wszyscy, którzy żegnali go po ukończeniu 25-iu lat gorliwej a sumiennej pracy odpowiedniemi upominkami i życzeniami długiego jeszcze życia, stawili się w komplecie niemal, by oddać mu ostatnią posługę.

Na trumnie spoczęły wieńce, z pomiędzy których najpiękniejszy „Od kolegów".

Ś. p. Antoni Preys, urodzony w [illegible]wicach w W. Ks. Poznańskiem w r. 1825-ym, ostatnie trzydzieści kilka lat życia wśród nas przepędził, skarbiąc sobie uznanie jako zdolny pracownik handlowy a jako człowiek—ogólną miłość i szacunek.

= Z teatru i muzyki.

* *Gazeta kielecka* donosi, że Myszuga wystąpi wkrótce z koncertem w Kielcach.

Tenorowi towarzyszyć mają p. Michał Hertz i deklamator p. Hoffman.

Koncert tegoż śpiewaka zapowiedziany został także w Radomiu.

= Wyścigi w Moskwie.

W d. 16-ym b. m. rozpoczęły się jesienne wyścigi w Moskwie.

Z siedmiu biegów, jakie przypadły w dniu tym do rozegrania, najciekawszym był wyścig dwulatków, do którego stanęło 14 koni, a pomiędzy innemi „Mozart" L. Pietrzkiewicza, „Indjana" hr. L. Krasińskiego, „Grześ" hr. A. Potockiego i „Capra" J. Ursyna-Niemcewicza.

Pierwszym do mety przyszedł „Grześ" w walce z „Indjaną", wyprzedzając współzawodniczkę o pół konia.

W biegu o nagrodę zachęty dla trzylatków (1,500 rs.) zwyciężył „Tiverton" hr. L. Krasińskiego.

Bieg ostatni, w którym żokiej dosiadający „Echo" (właściciel p. Żytarew) widocznie wstrzymywał konia, stał się powodem zajścia.

Publiczność po skończonym wyścigu głośno domagała się zwrotu pieniędzy, złożonych w totalizatorze. tak, że zarząd Towarzystwa zmuszony był zadosyćuczynić temu słusznemu żądaniu.

Żokiej za widoczne nadużycie został ukarany.

= Wywóz żyta.

Ekspedycje prawie wszystkich stacyj kolejowych oddawna już nie były w takiem oblężeniu, jak obecnie.

Ogromne transporty żyta z pośpiechem młóconego i jeszcze pospieszniej zwożonego zalegają przed stacjami, a spekulanci zbożowi wciąż zamawiają wagony dla transportowania żyta za granicę.

Na kolei nadwiślańskiej stacja towarowa zawiadomiła interesantów, że poczynając już od d. 22-go b. m., nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności pod względem dostawy żyta do granicy przed upływem prekluzyjnego terminu d. 27-go b. m.

Na kolei wiedeńskiej takiego zawiadomienia dotychczas nie zrobiono.

Począwszy od Kutna, transporty zaczęto od czterech dni wysyłać furmankami, które wynajmują się nawet z dalszych stron.

Onegdaj, we czwartek, kupiec Elzner wyprawił odrazu z Kutna 48 półtoracznych wozów z żytem w kierunku na Kalisz i Ostrów.

Na pogranicznej stacji pruskiej Otłoczyn, zbudowane zostały naprędce szopy bez ścian, jedynie z przykryciem od deszczu, dla pomieszczenia napływających transportów żyta.

= Dla idjotów.

W wielu rodzinach znajdują się osobniki dotknięte idjotyzmem, który wymaga mniej lub więcej bacznej opieki nad temi nieszczęśliwemi istotami.

Często jednak utrzymywanie idjotów staje się niemożliwem, a niema w kraju zakładu, któryby na ten cel był poświęcony, do szpitala bowiem obłąkanych ta kategorja kalek umysłowych nie jest przyjmowaną.

Dlatego należy przyklasnąć zamiarowi wybudowania w Tworkach, ze specjalnych funduszów, zupełnie oddzielnego budynku na pomieszczenie idjotów za pewną, niezbyt wygórowaną opłatą.

= Fortepiany na Syberję.

Zamieszkały w Irkucku warszawianin, p. Mackiewicz, przed dwoma laty otworzył skład fortepjanów, cieszący się w tem odległem mieście zupełnem powodzeniem.

Obecnie pan M. w tutejszej fabryce K. znowu nabył sześć fortepjanów, które już zostały wysłane do Irkucka.

P. Mackiewicz sprzedaje wyłącznie wyroby fabryk warszawskich.

= Z okazją...

Znamy sporo osób ze sfer zamożnych, które przeznaczają corocznie znaczne nawet sumy na zakup klejnotów, starannie unikają nabywania ich w sklepach jubilerskich.

— Tam strasznie zdzierają, wolę kupić z okazji, powtarza ten i ów ani się domyślając, że pada ofiarą łatwowierności.

Oto cały szereg faktorów, wiedząc o manji nabywania klejnotów z okazji, obchodzi domy takich osób, przynosząc drogie kamienie i cenne jubilerskie wyroby, niby to kupione na licytacji w lombardzie, lub należące do jakiejś podupadłej rodziny, gwałtownie potrzebującej pieniędzy.

Okazja ta wszakże jest fikcyjną, bo faktorzy od znanych jubilerów biorą w komis klejnoty, układają je w stare pudełka, czasami rozmyślnie zanieczyszczają, aby dać pozór dawności i... sprzedają towar drożej, aniżeli w sklepach.

= Oryginalny gastronom.

Od pewnego czasu w kilku tutejszych pierwszorzędnych restauracjach pojawia się codziennie w porze południowej p. X., prosząc o *menu* obiadowe.

Obszedłszy wszystkie restauracje i dostawszy spis potraw, gastronom udaje się do Saskiego ogrodu, aby w skupieniu ducha rozczytać się we wszystkich *menu* i rozważyć, w której mianowicie restauracji obiad będzie najlepszy.

Namysł ten trwa do godziny 2-ej i nieraz się zdarza, że p. X. jest w ambarasie, niby ów osiołek z bajki, bo często wszystkie *menu* przypadają mu do gustu.

6

ZALOTNICA.

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Maryś, Maryś, jutrzenka dokoła zarumieniła świat, a ty śpisz, jak jaka pani. A cudowałaś wczoraj, że ekonom klnie, gdy się późno przychodzi... Maryś, do widzenia, ja idę!

— Czekaj!—zawołała matka zrywając się na równe nogi—czekaj! Dziewczyna zasnęła ledwo o północy, dajże jej się opamiętać.

Okryła Marynę, chroniąc ją przed ciekawym wzrokiem chłopaka.

— Spocznijże se Błażek odrobinę, wstanie zaraz.

— Matsiu kiej wielgi czas, nalegał chłopak.

— Ona sobie tam da radę i jeszcze ciebie obroni.

— Odejdź od okna i czekaj.

Chłopak nie usłuchał i został przy oknie. Kobieta zwróciła się do córki.

— Maryś a wstawajże, jutrzenka na niebie, ptaki już dawno świergocą. Pochwyciła ją i zatrzęsła.

Dziewczyna siadła na łóżku.

— Przetrzej ślepia, ogarnij się, umyj, a tymczasem odgrzeję ci odrobinę ziemniaków.

Maryna wyciągnęła się na łóżku i wstrząsnęła.

— To już po świtaniu, czy co?

Błażek pocichu cofnął się od okna.

— Dawno—odpowiedziała matka.—Jutrzenka rozlała się czerwienią dokoła świata i czeka na słonko.

Dziewczę zerwało się raźno, spódnicę narzuciło na siebie, matka nabrała wody w skopiec, nadstawiła cebrzyczek, wodę lała. Maryna się chlapała, jak ptak.

Rozplotła wielkie swe warkocze i grzebieniem po nich ciągnęła. Błażek zajrzał, otworzył okno—przywitali się.

— Ekonom zeklnie.

— I co mi zrobi, boję się go?.. Ale takie mi się różności śniły.

— O mnie?—spytał filuternie Błażek?

— Idź, idź, głupi, miałoby mi się o kim śnić.

— O paniczu?

— A choćby, cóżto nie wolno mi? Chłopak zgrabny, ładny, ochoczy...—zaśmiała się.

— Matusiu trzebaby czystą koszulę wdziać.

— Do panicza?—zagadnął Błażek.

— Żebyś wiedział.

— Maryna, nie zbytkuj. Nie ma trzy dni, jakieś czystą wdziała.

— To i cóż... Jak się uprę, to będę codzień przemieniać.

— To ty ich masz pewno, jak panienka we dworze tuzinami—zrobił uwagę Błażek.

— Mam. Wyjmcież Matusiu perkalową ze skrzynki, a ty odejdź od okna, bo ci szkopiem wody lunę w oczy, że z godzinę nie przejrzysz.

Matka otworzyła skrzynkę, Maryna ze szkopiem pełnym wody pobiegła do okna. Błażek uciekał, dziewczyna lunęła za nim.

Śmieli się oboje, matka im wtórowała.

Zanim Błażek miał czas wrócić pod okno, matka zarzuciła na dziewczynę koszulę, przewiązała u kołnierza czerwoną wstążeczkę, kryzę wygięła, a korale i paciorki wydobyła na wierzch.

Maryna się przejrzała i rozkosznie zaśmiała do siebie.

Ziemniaki, postawione na ogniu w rynience, zaczęły skwierczyć, matka wyłożyła je na miskę...

— Jakbym zechlipnęła mleka choćby całą kwartę... Boże, Boże ratujże nas...

Stara westchnęła, Błażek wrócił i siadł we framudze okna, matka z córką zaczęły żywo jeść.

— Spiesz się Maryś, bo z ekonomem nie ma żartów.

— Ja mu pożartuję, że mnie popamięta—odparła wesoło dziewczyna, grożąc łyżką.

— Za dużo dufasz w panicza.

— Ja w siebie dufam.

— Cóżto, chcesz starego za nos wodzić?

— A choćby za uszy, jak wypadnie.

Rozśmiał się Błażek, matka miała ochotę zaprzeczać córce, lecz nie śmiała i nie wiedziała, jak.

— Ej Maryna nie dufaj w urody, bo cię Pan Bóg skarze—zaczęła poważnie.

— A w co?

— W miłosiedzie Boskie.

— Pan Bóg miłosierny dał zaledwo pół morgi gruntu, ale za to w urodzie nie poskąpił.—Położyła łyżkę, powstała i wyciągnęła się.

Biała koszula i kryza, dziergana czerwoną bawełną, niebieskawy gorsecik sięgający do połowy pełnych piersi, czerwona spódniczka, z po za której wyglądały utoczone, zgrabne nogi i warkocze, rzucone na plecy, złożyły się na strój i krasę dziewczyny. Wyjęła ze skrzynki białą chusteczkę, zarzuciła ją na głowę, przewiązała pod brodą, pochwyciła sierp, raz jeszcze spojrzała w lusterko, pokazała białe zęby i wybiegła z izby.

— Skaranie boskie z dziewczyną—szeptała stara.—Trzeba strzedz, jak oka w głowie... No ale ma ci ona rozum. O Błażka się nie boję... Głupia, [illegible] boisz się?... Sama dziewczyna z chłopakiem bez [illegible], a tu zamiast krwi, ogień.—Rzuciła się do okna.

— Maryś!

Dziewczyna się obejrzała.

— Pamiętaj sobie—pogroziła jej.

Maryna się zaśmiała głośno a serdecznie, głos jej poleciał po rosie, odbił się w strumyku, wpadł do lasu i zginął. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Zdarza się, że zaczepia znajomych przechodniów i po wyłożeniu im motywów swego kłopotu, prosi o radę.

Widocznie p. X. żyje dlatego, aby jeść, a przedewszystkiem musi mieć dużo wolnego czasu...

= Kradzieże.

W domu № 26-ym przy ul. Ciepłe, niewykryci złodzieje dostawszy się do mieszkania profesora Gabryela Pawłowskiego bawiącego na wsi, pootwierali szafy, komody i zabrawszy różne rzeczy zbiegli. Co mianowicie skradziono i na jaką sumę dotychczas niewiadomo z powodu nieobecności właściciela mieszkania. — Zamiejszkałej przy ul. Młynarskiej № 47 Rojzie Zembrowskiej, skradziono różną biżuterję na sumę 120 rs.

= Oszustwo.

Włościanie, przybywający na targ, coraz częściej padają ofiarami oszustwa przez przyjmowanie od handlarzy kuponów nie będących jeszcze w obiegu.

Tak np. wczoraj Roch Blisiewicz, za sprzedane osiem korcy żyta, dostał od nabywcy między innemi pieniędzmi dwa kupony po 12 rs. 50 kop.

Blisiewicz widząc nowe dobre kupony od listów zastawnych ziemskich, nie spostrzegł, że będą one płatne dopiero w 1900-ym roku, czyli że teraz prawie żadnej wartości nie mają.

Kiedy w parę godzin później dowiedział się, że został oszukany, handlarza-oszusta pomimo usilnych poszukiwań nie mógł już odnaleźć.

= Specjaliści.

W tych dniach ujęto dwóch złodziei Dawida Rotkela i Wiktora Buczka.

Pierwszy z nich miał stały posterunek na dworcu kolei terespolskiej i tu okradał nieostrożnych lub roztargnionych pasażerów.

Buczek zaś był specjalistą od eskamotowania portmonetek w kościołach, zazwyczaj kobietom, zatopionym w modlitwie.

Ostatniemi czasy Buczek najwięcej dokonał takich operacyj w kościele św. Ducha (po paulińskim) i tam też został przytrzymany.

= Z pijaństwa.

W dniu wczorajszym zamieszkały na Kamionku, Grzegorz Latys, robotnik fabryczny, zmarł licząc 25 lat wieku po chorobie trwającej niespełna 30 godzin.

Latys, poprzednio dużo pijąc, już od maja wyprzysiągł się od picia wódki, lecz ktoś mu wytłumaczył, że arak nie jest przecie wódką.

Nałogowy pijak wypił więc w nocy ze środy na czwartek blizko garniec araku i stracił wszelką przytomność.

Pomimo energicznego ratunku, Latys ani na chwilę do zmysłów nie przyprowadzony, życie zakończył.

+ Na mocy świeżego rozporządzenia targi w miastach i osadach w gub. kieleckiej winny odbywać się w dnie następujące: w Kielcach co wtorek a nadto sześć ruchomych jarmarków uprzywilejowanych; w Chęcinach co poniedziałek, w Jędrzejowie co czwartek, prócz jarmarków na św. Michał i św. Jan; w Wodzisławiu co drugi poniedziałek; w Sobkowie co środę; w Małogoszczy co czwartek; we wsi Oksa w pow. jędrzejowskim co wtorek; w Pińczowie, Działoszycach i w Stopnicy co wtorek; w Busku co środa; w Pacanowie co czwartek; w Korczynie i Szydłowie co poniedziałek; w Chmielniku co czwartek; w Olkuszu co wtorek; w Skale co środa; w Pilicy co drugi poniedziałek; w Wolbromiu co drugi czwartek; w Włoszczowej co poniedziałek; w Szczekocinach co środa; w Lelowie co drugi czwartek; w Proszowicach co druga środa; w Słomnikach co czwartek, a nadto sześć ruchomych jarmarków; w Książu Wielkim co druga środa; na komorach Baran i Michałowicach targi wyłącznie zbożowe co poniedziałek i czwartek.

+ Budowa kościoła.

Plany budowy kościoła w Połańcu w miejsce zniszczonego pożarem w r. 1889-ym, już zostały wygotowane.

Kościół będzie zbudowany w stylu romańskim, o trzech nawach w kształcie krzyża.

Akt uroczystego położenia kamienia węgielnego pod budowę świątyni odbędzie się jednakże dopiero w r. p.

Celem przyśpieszenia budowy już obecnie założono specjalną cegielnię, która ma dostarczyć do budowy 250,000 sztuk cegieł.

Piec do palenia, oraz maszynę miejscowy proboszcz poświęcił uroczyście w d. 4-ym b. m.

+ Zwaliska.

Gazeta kielecka donosi, że część murów i baszta starożytnego zamku w Rabsztynie w tych dniach runęły.

Lud okoliczny gromadził się w około zwalisk, pilnie poszukując skarbów wśród skamieniałych cegieł.

+ Lombard w Łodzi.

Jak niezbędnym był w Łodzi lombard, wymownie już świadczą kilkodniowe zaledwie obroty filji warszawskiego Towarzystwa zaliczkowego, funkcjonującej tam od d. 13-go b. m.

W dniu otwarcia jej wypożyczono 800 rs., nazajutrz 900 rs., w trzecim dniu 600 rs., a w czwartym 500 rs.

Ogółem więc w ciągu czterech dni wypożyczono 2,800 rs., czyli po rs. 700 dziennie przecięciowo.

+ Rabunki.

W nocy d. 8-go b. m. we wsi Brzozowa pod Tarłowem w gub. radomskiej, złodzieje wdarli się przez okna do mieszkania właściciela majątku p. Witkowskiego.

W pokoju zastali tylko duży kufer, zawierający około sto łokci płótna.

Złodzieje kufer zabrali i rozbili go na polu.

W tym samym czasie w lasach pomiędzy Ostrowcem a Iłżą, rabusie napadli na dom starozakonnego smolarza i zrabowali go ze szczętem.

Oprócz kosztowności w ręce opryszków wpadło około 1,000 rs. w gotówce.

Jednego z podejrzanych o udział w tym napadzie osadzono w areszcie policyjnym w Tarłowie.

+ Przy ratanku.

W rzece Nidzie utonął Josek Alterow, ratując tonącego chłopca z Korczyna.

Wśród takich samych okoliczności w rzece Szreniawie utonęła Katarzyna Cieślak, z Niedźwiedzia, ratując sześcioletniego syna.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego zaczyna obowiązywać nowa taryfa na przewóz wełny i tyftyku (wełny koziej) w komunikacji bezpośredniej warszawsko-zamorskiej przez Odessę od portów: Konstantynopol, Smyrna i Marsylja do niektórych stacyj kolei warszawskich.

— D. 23-go sierpnia rozpoczną się przerwane z powodu odnawiania lokalu lekcje w szkole warszawskiej handlowej niedzielnej, obecnie mieszczącej się w gmachu szkoły realnej W. Pankiewicza (ulica Złota № 30).

— D. 23-go sierpnia, o godz. 5-ej po południu, w zakrystji kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej, odbędzie się sesja wyborcza arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Aleksander Radoszewski,

obywatel ziemski, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 31, zmarł w Poznańskiem.—O dniu pogrzebu osobne ogłoszenia wydane zostaną. —2910—

† Ś. p. Ignacy Czarkowski, 2902

przeżywszy lat 18, zmarł po ciężkich cierpieniach, d. 20-go sierpnia 1891-go r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę t. j. dnia 22-go b. m.; przy ulicy Chłodnej, w kościele św. Andrzeja, o godzinie **10-ej** rano, a o **4-ej** po południu wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski; na wszystkie te obrzędy rodzina zaprasza krewnych i znajomych zmarłego.

† W d. 22-im sierpnia t. j. w sobotę, jako w oktawę imienin

ś. p. **MARJI z SZYMAŃSKICH**

Koprowskiej,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza rodzinę, przyjaciół i życzliwych. —2904—

†

Ś. P.

Teresa z Szydłowskich

MĘDRZECKA,

obywatelka ziemska, po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w dniu 19 sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 83, zakończyła życie we wsi Dudki, w pow. garwolińskim. —2888

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszona została ustawa russko-perskiego towarzystwa handlowo-przemysłowego. utworzonego dla operacyj handlowych pomiędzy Rosją a Persją, celem zakładania fabryk i zakładów przemysłowych, składów towarów i wydawania zaliczek na ich zastaw. Kapitał zakładowy wynosi 1,250,000 rs. Założycielem towarzystwa jest rzeczywisty radca stanu Wasyli syn Dymitra Chlebnikow.

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Poruszony został projekt założenia russko-serbskiego banku handlowego, mającego popierać rozwój stosunków handlowych russko-serbskich.

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Według Najwyżej konfirmowanego wyroku sądu, dymisjonowany kapitan 2-ej rangi, Szmit, na zasadzie art. 257, 125, 114 i 256 ust. kar. skazany został na pozbawienie wszelkich szczególnych praw i zesłanie na mieszkanie do Tomska.

KATASTROFA NA KOLEI.

Bern (w Szwajcarji) 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Przyczyna katastrofy pod Zollikofen wyjaśnia się. Pociąg spacerowy z Biel do Berna miał śechać bez zatrzymania. Zdecydowano się wszakże w otatniej chwili, celem zabrania po stacjach gości festynowych, zatrzymać go w kilku miejscach; skutkiem tego pociąg był już opóźniony o 27 minut. Gdy pociąg minął poprzednią stację Münchenbuchsee, naczelnik tejże powinien był odpowiednim sygnałem zamknąć za nim drogę; nie uczyniono wszakże tego i pociąg paryzki wpadł całym pędem pary na stację Zollikofen.

WIZYTY FLOT.

Londyn 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W Villefranche nastąpiło przyjęcie angielskiej eskadry śródziemnomorskiej przez francuzką. Admirał tej ostatniej, Duperré, wydał obiad na cześć oficerów angielskich. Wygłoszono toasty za zdrowie królowej Wiktorji i prezydenta Carnota. Równocześnie eskadra francuzka admirała Gervais, płynąca z Kronsztadu, przybyła przez Spithead do Portsmouth. Królowa Wiktorja wydała na cześć admirała Gervais w Osbornie śniadanie i obiad dworski. Podczas obiadu siedzieli po obu bokach królowej poseł francuzki Waddington i admirał Gervais. Obiad przypominał wspaniałością swoją wydany w r. 1889-ym na cześć cesarza Wilhelma. W przystani Spithead odbyła się dzisiaj parada floty angielskiej w obecności admirała Gervais.

Berlin 21-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Gdański królewski urząd prowiantowy otrzymał polecenie przystąpienia do zakupu wielkich zapasów pszenicy, celem wypiekania chleba pszennego dla wojska.

Waszyngton 21-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) W Baltimore około pięćdziesięciu żydów russkich, którzy od jednego z komitetów pomocy otrzymali pieniądze na drogę, zatrzymano z powodu stwierdzonego braku środków do życia. Wyższe władze rozstrzygną, czy wychodźcy ci wyjątkowo nie otrzymają pozwolenia na dalszą podróż. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 21-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 96.90, 96.60, 96.85. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 47.45, 47.20, 47.40. Przekazy na Paryż (kursa za 3 miesiące) $38.17\frac{1}{2}$, —.—, —.—. Półimperjały nowe po 7.75 w poszukiwaniu, 7.77 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.55 w poszukiwaniu, 1.56 w zaofiarowaniu. Srebro 1.11 płacono, —.— nienotowano. Dyskonto giełdowe $3\frac{3}{4}\%$—5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 104.— płacono. Bilety II-ej emisji $103.37\frac{1}{2}$ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszuk. 6% renta złota z roku 1883-go 160.— płacono, 6% renta złota z roku 1883-go —.— nienotowano, 4% pożyczka złota z roku 1889-go 148.— płacono. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go 147.50 płacono. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.— płacono. III-ej emisji 102.50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 227.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 211.— w poszukiwaniu; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone 212.50 w poszukiwaniu. 5% renta 104.25 w poszuk. Pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go I-ej emisji $97.12\frac{1}{2}$ płacono, pożyczka wewnętrzna, 4% z roku 1887-go II-ej emisji $96.37\frac{1}{2}$ płacono. III-ej emisji —.— nienotow., IV-ej em. —.— nienotowano. $4\frac{1}{2}\%$ nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go $100.37\frac{1}{2}$ w poszuk, $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne Towarzyst. Wzajemn. kredyt. ziemsk. 147.50 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 101.— płacono, 6% listy zast. wileńs. 102.— w posz. 5% listy wileńskie 101.— w poszuk. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 21-go sierpnia. (*Telegr. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie czet. waga rs. 14.50 do rs. 14.75 płac. 14.50 w posz. Żyto spokojnie 120 zołotników rs. 14.— płacono; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 13.75— płacono. Owies w poszuk. w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.40 do rs. 5.70 płacono. Mąka spokojnie: żytnia z okolic Moskwy rs. 12.50 do rs. 13.— płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 48.— w zaof. Cukier rafinowany Koniga I-go gatunku rs. 5.70 za gotówkę, II-go gatunku rs. 5.60 za got., mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.90 do rs. 5.05; mączka cukrowa mielona rs $5.19\frac{1}{2}$ do rs. 5.20.

Berlin 21-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Dość ożywioną było dzisiejsza giełda; z jednej strony pokaźny pokup akcyj bankowych, nabywanych w celach spekulacyjnych, wywołał dość silne wahania kursowe, z drugiej zacięta walka na rynku wartości russkich, a głównie waluty. Kiedy nieprzychylną dla rozwoju kursów okazuje się

giełda petersburska i przeszkadza znaczniejszej zwyżce, tutejsza zajęta pokrywaniem potrzebowań dla wywozu odskakuje od wskazówek towarzyszki i postępuje samodzielnie Tranzakcje, podjęte na wstępie czynności po 209, na czas pewien ucichły, gdyż giełda petersburska okazała się mniej skłonną do zwyżki; w ślad zatem ruble spadły do 207.75, lecz po tej cenie zjawiła się znaczna ilość odbierców ze strony giełdy produktowej, oraz ze strony spekulantów, którzy umocniwszy się w przekonaniu, że pogłoski o zakazie wywozu pszenicy są bezpodstawne, silne poczynili zakupy; dzięki tej okoliczności kurs znowu podniósł się do 209. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły ledwie 65 fen., a w dostawowych w chwili urzędowych notowań 25 fen. w porównaniu z wczorajszemi kursami. Z weksli osiągano za krótkoterminową Warszawę kurs o 40 fen. niższy, podczas gdy krótki Petersburg pozostał bez zmiany, a długi odniósł zwyżkę 30 fen. Weksle na Wiedeń zdrożały: krótkototerminowe o 20 fen. (171.70) i długoterminowe o 60 fen. (170.30). Papiery mocno, co jest dowodem, że pieniądz jest dość łatwym, pomimo iż dyskonto prywatne zdrożało o $^1/_8$%. Likwidacyjne notowano przy żwawym pokupie o 10 kop. w złocie wyżej. podczas gdy wschodnie pożyczki pozostały bez zmiany; wyżej notowano 4% pożyczki złote z roku 1880-go, oraz 6% rentą złotą z r. 1883-go, niżej natomiast premjówki z roku 1866-go, a bez zmiany $4^1/_2$% listy zastawne russkie; kupony celne o drobnostkę taniej. Żyto znowu podskoczyło w cenie; kilka dni zaledwie oddziela od terminu prekluzyjnego, a dowóz pomimo wysiłków nie pokrywa zapotrzebowań, tembardziej, iż zakupów dokonywają również właściciele gorzelni; osiągano zatem za towar gotowy ceny wyższe o 5 m., a za dostawowy 4 m. 75 fen. na tonnie.

Berlin 21-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	209.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.60	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	208.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	208.75	Żyto w tow. gotow.	260.—
Wschodnia poż. II em.	66.—	Żyto na wiosnę	244.—
Listy zast. serji I-ej	65.30		

Kursa z 20 sierpnia: 209.75, 209.—, 208.—, 207.20, 209.66, 20.32, 20.25, 255.—, 239.25.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 21-go sierpnia).— Bardzo wielka ilość dostawców zalegla dziś wszystkie punkta targowe. Przybyli za zakupem mieli w czem wybierać. Ceny następująe: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano po 12 do 15 kop., chleb razowy od 3 do $3^1/_2$ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 10—$10^1/_2$ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1^1/_2$ kop., za trzy $2^1/_2$ k., bułki czerstwe za cztery $2^1/_2$ kop. **Mięso** sprzedawano taniej niż w zeszł. tygodniu: *Wołowina* w lepszych częściach 11 do 13 kop., w gorszych 8 do 10 kop., polędwica 20—$22^1/_2$ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do $3^1/_2$ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 11—13 kop., w innych częściach od 9—10 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. *Baranina* dyszek i comber 8—9 kop., w innych częściach od 7—$7^1/_2$ kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kiełbasy funt 15 do 17 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 50 kop. do rs. 1 kop. 30.—**Drób** trzyma się w cenie: kupowano kurczęta sztuka od kop. 16 do 20 kop. płacono, indyki od rs. 2 do 2.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 30 do 35 kop., kaczki większe od 50 do 70 kop., za gęsi mniejsze od 70—85 kop., większe od rs. 1 kop. —, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** jak w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt kop. 80, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 20—25 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 40 kop., szczupaki śnięte funt od 15 do 18 kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra dziś nie dostąwiono na targ. Węgorza funt 30—$32^1/_2$ kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone $2^1/_2$ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop. większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** nieco drożej, mleko niezbierane kwarta $7^1/_2$ do 8 kop., zbieranego $4^1/_2$ do 5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od $22^1/_2$ do 25 kop. funt, solonego funt tak samo, masło na kwarty 70—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $5^1/_2$—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt 2d 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od kop. 90 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za dwa po $3^1/_2$ kop. —**Owoce**: lubaszek funt $2^1/_2$ do 3 kop., brzoskwini sztuka od 3 do 4 kop., jagód czarnych kwarta od 5 do 6 kop., melony sztuka od kop. 25 do 45 kop., arbuzy sztuka 15—20 kop., borówek garniec od 25—30 kop., grzybów świeżych blacik od 15—60 kop., bedłek kupka od 1—2 kop., gruszki sztuka od $^1/_2$—1 kop., gruszki większe sztuka od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od $17^1/_2$ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 4—5 k., pomarańczy 6—7 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 5 do 6 kop., pietruszki pęczek $2^1/_2$ kop., cebuli pęczek 3 do 5 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop. rzodkiewki pęczek $^1/_2$ kop., szpinaku kupka $^1/_2$, szczawiu tak samo, korniszonów blacik 10 kop., kalafjory sztuka od 2 do 5 kop., ogórki kopa od 10 do 20 kop., szczypiorku pęczek od $^1/_2$ do 2 kop., marchwi pęczek 2 do 3 kop., buraczków $1^1/_2$ do 3 kop., rzepki pęczek od $2^1/_2$ do 3 kop. Kapusty główka od $1^1/_2$ do 3 kop. Pomidorów sztuka od 1 do 2 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 21-ym sierpnia. Na dzisiejszym targu prawie żadnych nie dokonywano obrotów. Zniżka żyta na rynkach zagranicznych wstrzymuje eksporterów od większych zakupów, młynarze zaś wyczekują unormowania się cen. W żądaniu żyto było tańsze o 3—4 kop. na pudzie. Żądano mianowicie za wyborowe 125—126 kop., za średnie 120—124 kop. Owies, jak zwykle w piątek, kupowano mniejszemi partiami, płacono za wyborowy 94 do 98 kop., za średni po 88—92 kop., ordynaryjny po 83—87 kop. Kasza jaglana bez zmiany 95 do 125 kop. płacono, stosownie do gatunku.

Gdańsk 20-go sierpnia. — Pszenica w jasnych gatunkach miała spokojny obrót i ceny bez zmiany; natomiast gatunki czerwone były silnie zaniedbane i miały zbyt tylko po cenach tańszych. Płacono za polską tranzyto pstrą szklistą 128 f. 205 mar., jasno-pstrą 117/18 f. 192 mar., 125 f. i 128 f. 203 mar., 128/9 f. 206 mar., jasną 123 f. 205 mar.; za russką tranzyto czerwoną, cokolwiek obsadzoną 129 f. 188 mar., czerwoną 126/7 f. 191 mar., 129 f. 192 m., 130/31 f. 191 m., 131 f. 196 m., 136 f. 200 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 204 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik $191^1/_2$ m. płacono, na październik-listopad 191 mar. płacono, na listopad-grudzień 190 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 190 mar. w zaofiarowaniu, 189 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 199 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto miało dążność zwyżkową przy cenach pełnych, po części wyższych. Płacono za polskie tranzyto 117 f. i 120 f. 193 mar., 117/18 f., 118 i 119 f. 192 mar., 117 f. 119 f. i 121 f. 191 m., 111 f. do 118 f. 190 m., 111 f. i 113 f. 189 mar.; 110 f. do 116 f. 188 m., 117/18 f. obsadzona 187 mar., 108 f. 186 mar., 107 f. i 107/8 f. 185 m., za russkie tranzyto 122 f. 193 m. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 188 do 190 m. płacono, na październik-listopad tranzytowe 189 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 188 mar. w zaofiarowaniu, 187 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 184 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 193 mar., tranzytowego 190 mar. Hreczka polska tranzyto 130 mar. za tonnę płacono. Rzepak polski i russki tranzyto 265 m., 270 m., 275 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 5.70 mar. w średnie 5.40 m., miałkie 6.70 mar. za 50 kil. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 7.85 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 72 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień 66 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 62 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 62 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $52^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień 47 mar. płacono, na wrzesień-październik 43 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 43 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 208.65 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu D. H. G., stałemu prenumeratorowi.*—Zalecamy: *Das Buch für Alle,* dwutygodnik ilustrowany, rocznie rs. 4 kop. 30, z przesyłką pocztową rs. 6 kop. 30; *Die Gartenlaube,* tygodnik ilustrowany, rocznie rs. 3 kop. 85, z przesyłką rs. 5 kop. 85; *Ueber Land und Meer,* dwutygodnik ilustrowany, rocznie rs. 7 kop. 20, z przesyłką rs. 10 kop. 80; *Zur guten Stunde,* tygodnik, rocznie rs. 6 kop. 20. z przesyłką rs. 9 kop. 50.

— *Panu F. W., prenumeratorowi z ul. Brackiej.* — Moneta której odbitkę otrzymaliśmy, pochodzi z czasów Imperatora Diokleojana (286—305). Jeżeli jest dobrze zachowana, można za nią otrzymać 80 kop., naturalnie, jeżeli miedziana, bo za srebrną możnaby znacznie więcej dostać.

— *Ciemnym okularom.* — Przepis, o który sz. pan zapytuje, znajduje się w art. 244-ym ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego z r. 1888-go.

— *Adwokatowi.* — Bliższych szczegółów o mającem założyć się Towarzystwie ubezpieczeń od kradzieży nie posiadamy. Skoro tylko coś pozytywniejszego nastąpi w tym przedmiocie, nieomieszkamy bezzwłocznie z naszymi czytelnikami podzielić się zebranemi wiadomościami.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 21-go sierpnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 20-go g. 9 w.	744.4	87	Z	15.6	=	12.4
D. 21-go g. 7 r.	744.2	88	Z	14.3	=	11.4
„ g. 1 pp.	744.7	54	Z	20.7	=	16.5

W ciągu d. 20-go b. m.) Temperatura najniższa C. 12.2=R. 9.7; „ najwyższa C. 18.3=R. 14.6; Wysokość wody spadłej mm. 0.7

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	15 r.	6	25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	10	25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11	15 w.	8	25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9	15 r.	11	25 w.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	5 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7	— w.	9	25 r.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8	[illegible]0 r.	7	[illegible]8 w.
Pocztowy do Brześcia	3	[illegible]0 p. p.	1	[illegible]0 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11	30 w.	6	5 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10	25 r.	6	5 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5	30 p. p.	9	2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9	30 r.	10	3 w.
Warszawsko-petersburska:				
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7	33 w.	10	15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9	31 r.	7	31 w.
Osobowy I. II i III kl.	11	13 w.	4	13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4	53 p. p.	9	3 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11	35 w.	8	10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7	48 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).				
Towarowo-osobowy do Otwocka	7	20 w.	—	—
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11	27 r.	6	8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9	23 r.	6	49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11	23 r.	6	30 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	23 w.	11	20 r.
Osobowy	9	45 r.	8	28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	—	—	10	55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	42 p. p.	2	49 p. p.
Osobowy	7	15 r.	8	33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	11 p. p.	3	20 p. p.
Osobowy	7	55 w.	7	52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Августа 1891 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).